



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny **(1965)**

77. posiedzenie
Komisji Kultury i Środków Przekazu
w dniu 25 stycznia 2011 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Przyjęcie planu pracy komisji na 2011 r.
2. Sprawy różne.

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Piotr Andrzejewski)

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Witam państwa, witam członków naszej Komisji Kultury i Środków Przekazu. Otwieram posiedzenie komisji.

Dzisiaj w porządku obrad jest przyjęcie planu pracy komisji na rok 2011, są też sprawy różne.

Czy mamy ten projekt?

(Głos z sali: Tak.)

To można go państwu rozdać.

Ja może rozdaję projekt planu naszej pracy... Jest sporo wniosków co do zakresu działalności komisji, związanych z tym, co bardzo szumnie nazywa się konsultacją społeczną, choć w zasadzie jest kontaktem ze środowiskami lub z ministerstwem kultury.

Pierwszy punkt projektowanego planu pracy dotyczy naszego podstawowego obowiązku rozpoznania ustaw uchwalonych przez Sejm i skierowanych – albo tych, które prawdopodobnie będą skierowane – przez marszałka Senatu do rozpatrzenia przez Komisję Kultury i Środków Przekazu.

Jako pierwsza będzie, niewątpliwie – może, tak przynajmniej z ważności tego zagadnienia wynika – ustawa o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji. Sejm prawdopodobnie uchwali ją na początku lutego, a będzie ona dotyczyła wdrożenia dyrektywy unijnej, mówiliśmy o tym już na paru posiedzeniach komisji. Ta sprawa jest dosyć zasadnicza, zwłaszcza przed objęciem przez nas przewodnictwa w Unii.

Następnie w planie jest ustawa, która zapewne trafi do nas ze względu na zakres wymiany kulturalnej między Rosją i Polską – choć myślę, że powinna ona trafić nie tylko do nas – mianowicie ustawa o Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Pojednania. Ona też ma być uchwalona przez Sejm na początku lutego.

Ustawa o działalności kulturalnej jest na pewno państwu znana, bo w niej jest wiele spraw, które wzbudziły zainteresowanie środowiska, zwłaszcza teatralnego, jeśli chodzi o zakres umów itd., itd.

Dalej: prawo prasowe. Nad nim też toczy się już ostra dyskusja, również na łamach prasy. Zwłaszcza jest tak po wydaniu orzeczenia przez Trybunał Konstytucyjny w tym zakresie. Być może to prawo autorskie trafi do nas dopiero pod koniec II kwartału, jednak należy je uwzględnić w programie pracy.

Przedmiotem naszego dotychczasowego zainteresowania, to wynikało zarówno z propozycji przychodzących z zewnątrz, jak i powstających w łonie komisji, były po-

siedzenia tematyczne. Dawniej nazywaliśmy je posiedzeniami seminaryjnymi, jednak posiedzenia seminaryjne mają zbyt duży zakres, że tak powiem, edukacyjno-zewnętrzny. Nam głównie chodzi o pracę komisji, choć niektórym z tych posiedzeń również można nadać charakter posiedzeń seminaryjnych – w zależności od tego, jakie one będą i jak duże będzie zainteresowanie nimi zewnętrzne, czy to środowisk naukowych, czy to legislacyjnych, czy to organizacji pozarządowych. Tak więc zbiorczy tytuł tych posiedzeń brzmi: posiedzenia tematyczne. I pierwsze takie chcemy zwołać już ósmego – mówiliśmy o tym na ostatnim posiedzeniu komisji – a będzie ono związane z nowym składem Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Uzgodniliśmy to z przewodniczącym Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji i tematem spotkania będzie informacja o ramowym harmonogramie działań Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w latach 2011–2013, wynikających z projektowanej strategii regulacyjnej. To będzie niejako antycypowało zajęcie się przez nas ustawą, którą uchwali Sejm, a mianowicie ustawą o wdrożeniu dyrektywy unijnej.

Dalej: przyszłość mediów publicznych, w szczególności regionalnych rozgłośni Polskiego Radia i ośrodków Telewizji Polskiej. Posiedzenie na ten temat planujemy zorganizować przed wspomnianym wcześniej posiedzeniem, czyli w najbliższym czasie, gdyż ono może dotyczyć zagadnień, o które między innymi będziemy pytali Krajową Radę Radiofonii i Telewizji. Z regionalnych ośrodków przychodzą sygnały dotyczące niepokoju o dalszy los, o funkcjonowanie struktury i sposobu finansowania publicznych mediów regionalnych. Chcemy do nas zaprosić przewodniczących rad programowych i ich wysłuchać, zrobić swoiste wysłuchanie na forum komisji. Chodzi o to, że teraz są nowe rady programowe i każdy przewodniczący z osobna kieruje różne pytania, a byłoby wskazane, żebyśmy załatwili to podczas jednego posiedzenia. A jeżeli będą oni mieli dodatkowe dane czy postulaty, muszą opracować je w swoim zakresie i kierować je raczej do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji niż do komisji kultury. Powinniśmy jednak monitorować przynajmniej ten zakres, zakres przekształceń, i znać opinie regionalnych rozgłośni Polskiego Radia i Telewizji Polskiej, w tym celu wysłuchamy przynajmniej przewodniczących rad. Przyjedzie, kto będzie chciał. Myślę, że byłoby dobrze, żeby nie była to tylko forma konsultacyjna, ale żeby po tym posiedzeniu każdy z przewodniczących sformułował wnioski, nawet krótkie, ale którymi ewentualnie później moglibyśmy się zająć.

I wreszcie ostatnia akcja ministra kultury, w którą również jesteśmy zaangażowani, mianowicie projekt Republika Książki. Po dużym posiedzeniu w Bibliotece Narodowej oczekiwania społeczne są dosyć duże, zwłaszcza w aspekcie dostępności do kultury wyższej, a także w aspekcie zjawiska wykluczenia kulturowego. Minister również podkreślał, że Republika Książki, upowszechnianie nie tylko czytelnictwa książek, ale i formy audiobooków, czy też propagowanie roli bibliotek są w tej chwili jednym z trendów polityki kulturalnej forsowanej przez ministerstwo.

Mamy również propozycję, aby – jeszcze przed objęciem prezydencji – podkreślić rolę Konstytucji 3 maja w europejskim systemie prawa. Myślę, że zrobimy to wspólnie z Komisją Ustawodawczą, dotyczy to bowiem szerszego zakresu. Tak naprawdę nas interesuje pewna integracja multikulturalna, będąca wynikiem całego procesu związanego z powstawaniem różnych aktów legislacyjnych po uchwaleniu Konstytucji 3 maja. Dlatego uważam, tak też to wpisałem w planie, że głównym organizatorem posiedzenia na ten temat powinna być Komisja Ustawodawcza, ewentualnie

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Tak więc będziemy organizować takie posiedzenie wspólnie z Komisją Ustawodawczą, o ile ona w ramach swojego planu pracy nie zechce zorganizować konferencji, bo może być i tak. Jednak my będziemy uczestniczyć w tych pracach tylko w określonym zakresie.

Wreszcie jest problem – również w tej chwili postanowiony bardzo mocno – zachowania i ochrony zabytków piśmiennictwa polskiego w ramach digitalizacji zasobów polskiego dziedzictwa kultury. Dotyczy to nie tylko kraju. Tu będzie chyba bardzo aktywne współdziałanie w ramach programów ministerstwa i wyspecjalizowanych tematycznych programów, również prowadzonych przez organizacje pozarządowe. Sądzę, że tutaj problem jest nie w chęci, ale w samej strukturze organizacyjnej, no i w finansach, bo digitalizacja wymaga też nakładów. Inaczej wygląda realizacja tego w ramach funduszy centralnych, a inaczej w ramach funduszy terenowych.

Od dwóch lat dobijają się do nas o jakieś posiedzenie czy o jakąś konferencję w sprawie – myślę, że może to być posiedzenie tematyczne, to nie musi być aż konferencja – roli ziemiaństwa w kulturze polskiej. Jest to raczej przeszłość, choć może w przyszłości też będzie to ewoluowało. Tutaj chodzi nie tylko o Kresy Wschodnie, ale i o kulturę ziemiańską w ogóle. Pozwoliłem więc sobie wpisać to, choć na ostatnim miejscu, ale do uwzględnienia jeszcze w tej kadencji, bo ten rok jest przecież ostatnim obecnej kadencji.

Wreszcie istnieje coś, co wydaje się być elementem niezbędnym nie tylko przy podejmowaniu decyzji politycznych w parlamencie, ale i przy rozpoznawaniu sytuacji środowisk twórczych. Dlatego zanim przystąpimy do debatowania nad ważniejszymi ustawami, jak nad ustawą o działalności kulturalnej czy nad ustawą o radiofonii i telewizji, to przed ich rozpatrzeniem jako element pracy komisji widziałbym konsultacje środowiskowe. Dlatego proszę wszystkich członków komisji o wskazanie osób czy środowisk, które byłyby zainteresowane przedstawieniem nam swojego zdania. Jako komisja nie będziemy zajmować żadnego stanowiska. Chodzi o to, że wysłuchanie publiczne niekoniecznie musi być tylko przed Sejmem czy Senatem, ono może odbyć się w ramach prac komisji. I choć nie będzie jej stanowiska, to na pewno odbije się to w państwa świadomości i państwa stanowisku podczas prac nad poszczególnymi ustawami, dotyczącymi tej problematyki. Jeśli chodzi o konsultacje środowiskowe, nie mam jeszcze dobrego rozeznania, do kogo się zwrócić, proszę więc o sugestie. W pracach nad ustawą o działalności kulturalnej opinia organizacji pozarządowych, a także tych, które obsługują całą działalność kulturalną w zakresie obowiązującego systemu prawnego, jest ważna.

Co do projektowanych zmian w ustawie o radiofonii i telewizji, to po posiedzeniu tematycznym, po spotkaniu z przewodniczącymi rad regionalnych rozgłośni Polskiego Radia i ośrodków Telewizji Polskiej, zobaczymy, czy będą potrzebne konsultacje. Być może uda nam się to połączyć. Ponieważ na takim posiedzeniu każdy będzie chciał zabrać głos – a nie wyobrażam sobie, żebyśmy cały dzień siedzieli i wysłuchiwali wszystkich po kolei – to trzeba byłoby to rozbić na dwa posiedzenia: jedno byłoby wysłuchaniem, a drugie przedstawieniem konkluzji. Choć może, ewentualnie, uda się to zrobić na jednym posiedzeniu.

No i wreszcie konferencja, o której mówiliśmy w zeszłym roku przy okazji omawiania programu – której nie udało się zrobić, a obecnie zaistniała okoliczność wywołująca ją w sposób nieznoszący sprzeciwu – mianowicie konferencja „Myśl spo-

łeczno-polityczna Jana Pawła II. Wskazania dla polityków”. Ponieważ nie jesteśmy specjalistami w tej dziedzinie, to bardzo by mi zależało na tym, żeby raczej wyłowić z tego wskazania dla polityków, no i trzeba byłoby to zrobić dosyć wcześnie. Jest parę środowisk, a także zespół parlamentarny, z którymi może będziemy współpracować w tym zakresie. W tej sprawie musiałbym dosyć pilnie złożyć wniosek do Prezydium Senatu, trzeba byłoby to bowiem zrobić jednak przed 2 maja, przed beatyfikacją Jana Pawła II. I jeżeli udałoby się to zorganizować w tak krótkim terminie i za małe pieniądze, to włączylibyśmy to do naszego planu. Przypomnę, że dyrektywa obowiązująca komisje senackie mówi, że w roku mogą być nie więcej niż dwie konferencje – już jedną mieliśmy – a ich budżet nie może większy niż 4–5 tysięcy zł.

W związku z tym, że mamy tak mały budżet, to jeśli miałyby to być duża konferencja, wielkich rzeczy nie zrobimy, będą tylko zaproszenia i jakiś skromny poczęstunek, już bez żadnych, nawet symbolicznych, honorariów. Jeżeli zaprosimy kogoś z zewnątrz, to wszystko musi być w ramach pracy społecznej, inaczej nie da się tego zorganizować. Mimo wszystko wydaje mi się, że jest dosyć ważne, abyśmy przynajmniej zaznaczyli nasze zainteresowanie i mieli pewne konkluzje z tej konferencji. To nie byłyby bowiem konkluzje samej tylko komisji, ale wynikałyby one z konferencji – byłyby to ważne zwłaszcza w kontekście puenty jako swoistego wskazania dla polityków. Myślę, że chyba nikt z nas nie czuje się na siłach – nie jest aż tak pewny, że ogarnia całe nauczanie Jana Pawła II, że zna je w sposób wystarczający – aby sformułować taką konkluzję. W każdym razie podczas tej konferencji warto wysłuchać ludzi, których nam wskażą.

No i wreszcie inne działania. Podobno sprawa jest znana, choć nie została zrealizowana, a wydaje mi się, że ona ma przyszłość: choć Rok Chopinowski minął, jednak ta kwestia jest otwarta, o ile tylko ambasada czy odpowiednie organy we Włoszech udzielą nam odpowiedzi potwierdzającej lokalizację. Mianowicie chodzi o objęcie patronatem budowy w Rzymie pomnika Fryderyka Chopina. Oczywiście nie nowego pomnika, tylko kopii naszego pomnika z Łazienek, pomnika pomniejszonego. Jednak to też pociąga za sobą koszty i oznacza pewien trud, tak więc przynajmniej musi być wsparcie ze strony komitetu, który właśnie się tworzy. Jak na razie zgłosił się do niego arcybiskup Nycz, być może to działanie obejmie patronatem pani prezydent Gronkiewicz-Walz – powtarzam: być może, nie wiemy tego. Dosyć ważne jest to, żeby synchronizacja tych działań była zakorzeniona dzisiaj dosyć odpowiedzialnym punktem odniesienia. Stąd pomysł ewentualnego objęcia patronatu organizacyjnego nad budową pomnika Fryderyka Chopina w Rzymie.

Takie są propozycje tematów. Jeżeli państwo macie jakieś wnioski czy uzupełnienie do tego, to bardzo proszę.

Bardzo proszę, pani senator Barbara Borys-Damięcka.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Mam pytanie, bo chciałabym poszerzyć swoją wiedzę o niektórych punktach. Pierwsze pytanie związane jest z konsultacją środowiskową, jeżeli chodzi o ustawę o działalności kulturalnej. W jakim zakresie przewidujemy zapraszanie do tych konsultacji odpowiednich środowisk? Pytam o to, ponieważ ta ustawa była konsultowana środowiskowo przez ministra kultury zanim do Rady Ministrów wpłynął projekt tej

nowelizacji. W tych konsultacjach brały udział pięćdziesiąt dwie organizacje twórcze...

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: To duże konsultacje.)

...tak więc miały one bardzo szeroki zakres. Uczestniczyłam w tych spotkaniach i wiem, jaki jest ich finał – też go znamy, czytamy o tym prasie itd. – mianowicie największe zastrzeżenia do tej nowelizacji mają właśnie środowiska aktorskie, w związku z kontraktami. Prawda?

I nie dość, że trzy największe organizacje pozarządowe, zajmujące się problematyką teatralną, czyli Stowarzyszenie Dyrektorów Teatrów w Polsce, Unia Polskich Teatrów i ZASP, czyli Związek Artystów Scen Polskich, uczestniczyły we wszystkich konsultacjach, jakie zorganizowało Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, to jeszcze na dodatek przedstawiciele środowiska, te trzy najważniejsze organizacje zajmujące się problematyką teatralną, mieli też swoich delegatów w grupie, którą powołał minister Zdrojewski do przygotowania tej nowelizacji. Nie mówiąc już o tym, że te trzy najistotniejsze teatralne organizacje wniosły szereg postulatów i projektów, które w większości zostały umieszczone w tej nowelizacji.

I jeżeli mogę powiedzieć, moje pytanie brzmi... to jest raczej taka refleksja w sprawie konsultacji. Oczywiście, nigdy nie jest za dużo konsultacji, bo z ludźmi można i należy rozmawiać, tylko proponuję, żebyśmy byli bardzo ostrożni i nie znów rozszerzali środowiska, które ma wyrażać swój pogląd, na pięćdziesiąt kilka organizacji. Po prostu inne organizacje, niezwiązane z teatrem czy z teatrami w szerokim tego słowa znaczeniu – a pod hasłem „teatry” rozumiemy teatry: operowe, muzyczne, lalkowe, pantomimy, dramatyczne i zespoły taneczne – nie mają wiele do powiedzenia. One mówią o wszystkim i o niczym, a to jest straszliwa strata czasu. Na podstawie poprzednich konsultacji wiem, że przede wszystkim należy oprzeć się na tych organizacjach, które mają do czynienia z aktorami i z ich problemami; są pracodawcami, czyli dyrektorami teatrów. I takimi są właśnie te trzy wspomniane organizacje.

Myślę, że jeżeli pan przewodniczący uzna za stosowne zwrócić się do prezesów tych organizacji, to oni na pewno wytypują jedną czy dwie osoby – wtedy po prostu ta rozmowa naprawdę będzie miała sens. Chodzi o to, co środowisko aktorskie chce jeszcze poprawić. Na przykład bardzo wiele rzeczy, jak usystematyzowanie i podział instytucji kultury, zostało przyjętych przez wszystkich i weszły do tej nowelizacji, i przestały być tematem dyskusyjnym. I to jest jedna rzecz, o której chciałam nadmienić. Chodzi o to, żebyśmy po prostu nie cofali się w pracy do tego, co się zrobiono dwa lata temu i w zeszłym roku.

Oczywiście rozumiem, że nie może tutaj zabraknąć przedstawiciela ministra kultury.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ja tylko poddaję to po rozważeniu, bo po prostu ta informacja powinna być pewna. Sprawy teatrów, kinematografia itd. podlegają panu wiceministrowi Jackowi Wekslerowi. I to jest jakby jedno. Teatrami i pracą nad tą ustawą zajmował się zaś głównie departament twórczości w ministerstwie kultury. I przy tym departamencie pracowała komisja, w której pracach brały udział te wszystkie instytucje.

Kolejna sprawa. Mam pytanie związane z objęciem patronatem budowy pomnika Fryderyka Chopina w Rzymie. Rozumiem, że po jakimś czasie, że tak powiem, chodzenia tej sprawy po różnych ministerstwach i po różnych organizacjach pozarząd-

dowych, wróciła ona bodajże za sprawą – jeżeli nie przekręcą nazwiska – pani Jankowskiej czy Janeckiej...

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Długie nazwisko.)

Jankowska.

Nie, nie, jak?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, Jankowska-Cieślak absolutnie nie.

To jest ta pani, która prowadzi szkołę muzyczną w Rzymie, jest właścicielką i dyrektorką szkoły muzycznej im. Fryderyka Chopina. Na pewno pan przewodniczący wie, o kogo dokładnie chodzi, bo ona była też u pana.

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Wszędzie zresztą.)

Interweniowała w tej sprawie tutaj i wszędzie, we wszystkich strukturach, gdzie tylko to było możliwe. Nawet poprosiła mnie o interwencję senatorską i w związku z jej projektem i propozycją zwróciłam się z szeregiem pytań do pana ministra kultury. Dostałam na nie szereg odpowiedzi, ale na razie nie widzę powodu, żeby o nich mówić.

Myślę, że nasza dyskusja nad objęciem patronatem nie może odbyć się bez udziału ministerstwa kultury i bez poznania jego punktu widzenia, bo jedyna rzecz, którą mogę zdradzić... Aha, i bez poznania stanowiska władz Warszawy, ponieważ ta pani bardzo intensywnie starała się pozyskać...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...odpowiedź od pani Gronkiewicz-Walczak. Tak.

Znam jednak pogląd ministerstwa kultury i ono ma poważne zastrzeżenie, a właściwie uwagę w tej sprawie, mianowicie ministerstwo nie widzi potrzeby robienia kopii pomnika Fryderyka Chopina w Rzymie, skoro my mamy ten pomnik i jest on naszą mocną kartą przetargową zarówno pod względem turystycznym, jak i muzycznym, bo Łazienki w Warszawie są już historycznie usankcjonowane w świecie muzycznym. Dlaczego Polacy lub, ogólnie, miłośnicy Fryderyka Chopina mają nagle jeździć do Rzymu i oglądać tam kopię w parku w dosyć odległej dzielnicy, specjalnie niemającej wielkiego znaczenia? Naszym celem i zadaniem jest to – zwłaszcza, że mamy Towarzystwo im. Fryderyka Chopina i Muzeum Fryderyka Chopina – żeby turyści i świat muzyczny przyjeżdżali do Łazienek i brali udział w recitalach chopinowskich, które odbywają się przez całe lato. Między innymi taką odpowiedź dostałam na moją interpelację, a mówię o tym dlatego, żebyśmy byli bogatsi o tę wiedzę. Tutaj rzeczywiście trzeba rozważyć wszystkie za i przeciw. Co społeczności włoskiej, szczególnie w Rzymie, da wykonanie kopii, co tam ma kosztować 600 tysięcy euro czy tam ileś? Choć ta pani twierdzi, że ona prawie ma zebrane pieniądze na wykonanie tego, to jednak chce dofinansowania, trochę środków jej brakuje.

Mówię o tej sprawie, bo próbowałam co do niej rozeznaczyć się w kilku środowiskach, między innymi kontaktowałam się z władzami Warszawy i ministerstwem kultury, i wszyscy mają tutaj mieszane uczucia.

Czy jest sens...

(Głos z sali: Ja też.)

...robienia kopii pomnika i stawiania jej w Rzymie? Do mnie osobiście przemawiają argumenty ministerstwa kultury, żebyśmy podnosili, wynosili i propagowali

pomnik Chopina w Łazienkach, nadając dużo większe znaczenie koncertom chopinowskim, na które wiem, że w lecie przyjeżdża bardzo dużo wycieczek i ludzi muzyki. Dlaczego mamy stawiać tam kopię tego pomnika? Co to daje?

Takie są moje dwa pytania i dwie refleksje na temat tego planu pracy. Uważam, że skoro problem powstania tego pomnika Chopina znów nabrzmiał – bo pani Jankowska na jakiś czas się wyciszyła po otrzymaniu tych informacji, tych wszystkich argumentów przeciw, ale teraz, jak widzę, po udaniu się być może do jakichś nowych gremiów, które zrobiły jej nadzieję itd., wróciła do sprawy – to on wart dyskusji, powinniśmy zająć wobec niego określone stanowisko.

I druga kwestia, ustawa o działalności kulturalnej. Liczące się profesjonalne stowarzyszenia, zajmujące się teatrami, doszły do wniosku, że nowelizacja poszła w dobrym kierunku, że jest dobra dla kultury w sensie nowo wprowadzonych struktur. Kwestią sporną są oczywiście problemy, jakie mają aktorzy. Aczkolwiek moje osobiste zdanie jest takie, że choć z punktu widzenia aktora mogę się z nim solidaryzować, bo to jest pewne dążenie do posiadania etatu, pewności, to jednak z punktu widzenia dyrektora teatru, którym byłam, bo byłam szefem takich instytucji, uważam, że są to roszczenia niesłuszne, bo one uderzają w dobro instytucji jaką jest teatr. Ponieważ właściwie wtedy teatr staje się ubezwłasnowolniony przez aktorów, musiałby działać na pasku aktora, który ma wzięcie w serialu, czy to tu, czy to tam. Po prostu w teatrach dochodziło do skandalicznych sytuacji, kiedy nie można było grać spektakli, nie można było robić premier itd. Jest przecież możliwość dogadywania się, ta ustawa to przewiduje, między dyrekcją teatru a producentem serialu, filmu itd., jest to też powrót do bardzo dobrego zwyczaju, że jeżeli oddaje się aktora na dłużej...

(Głos z sali: Ministrem kultury powinna zostać pani Łepkowska.)

Tak.

...do pracy w filmie czy gdzie indziej, to instytucja, która koniecznie chce go mieć, musi zapłacić równowartość odwołanych spektakli. W tej sytuacji bowiem nie zarabiają inni aktorzy, nie zarabia teatr, bo nie może wykonywać swojej polityki repertuarowej i twórczej. Teatr pokładał przecież wiele nadziei w aktorze, którego zaangażował do danego spektaklu i który w dodatku jest na etacie, bo teatr jest jego pierwszym i najważniejszym miejscem pracy.

Tradycja mówi, że zawsze można się dogadać, tylko że producenci odeszli od zwyczaju uiszczania płatności i kokietują aktorów dosyć wysokimi, dobrymi stawkami. W ten sposób powstają nieporozumienia, dlatego potrzebne było uregulowanie tego. Dziękuję.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Pani senator Maria Pańczyk-Pozdziej, proszę.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Mam uwagę do punktu dotyczącego przyszłości mediów publicznych. Chcę powiedzieć, że u siebie uczestniczę w naradach różnych rad programowych, telewizji, radia itd., i w zasadzie to, co się pojawia, niewiele się od siebie różni: to jest ciągłe utyskiwanie na abonament, to jest powrót do tych spraw, które od dawna znamy. I jeśli zaprosimy tutaj tych szefów rad programowych, to podejrzewam, że będzie podobnie.

Będzie to wyglądało w ten sposób, że każdy powie, że jest źle i rozstaniemy się w przekonaniu, że jest źle. W związku z tym należałoby chyba zaprosić osobę naprawdę decyzyjną, z ministerstwa, która powie, w jakim miejscu i na jakim etapie jesteśmy, i czy nadal będziemy się oszukiwać, że media lokalne, publiczne itd. Będą. Przecież wiemy, że w zasadzie one chylą się ku upadkowi. Ja to widzę po ośrodkach regionalnych, one po prostu już praktycznie nie funkcjonują. I teraz chodzi o to, żeby ktoś odpowiedzialnie powiedział, jaki jest status, jaka jest decyzyjność w tym zakresie i czy jest jakaś metoda powrotu do abonamentu czy jakiejś innej formy finansowania. My ciągle kręcimy się w kółko, nic tutaj się nie dzieje, nic się nie zmienia i jeśli przyjdą tutaj ci szefowie rad programowych, to będzie podobnie, oni będą się skarżyli, będą narzekali, będą mówili, że trzeba zrobić to czy tamto i tak się rozstaniemy. Moja propozycja jest taka, żeby z ministerstwa przyszły osoby naprawdę decyzyjne, bo trzeba coś z tym zrobić, dalej już tak być nie może.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dziękuję.

(Brak nagrania)

Senator Barbara Borys-Damięcka:

...Tak, to mają być organizacje związane z działalnością teatralną, bo inne nie wzbudzają...

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Nasze posiedzenia są otwarte i nie będę nikogo specjalnie zapraszał z teatrów z Warszawy.)

Tak, ale dyrektorzy teatrów jak najbardziej...

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Mamy teraz tego nowego dyrektora Teatru Polskiego, znakomitego pana Seweryna, a...)

...są zainteresowani.

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Nie tylko dyrektorzy artystyczni, ale przede wszystkim...)

Tak, i menedżerowie, i dyrektorzy artystyczni. Chodzi mi tylko o to, że na przykład względem Polskiego Związku Jazzowego nie ma w tej ustawie żadnych takich zagrożeń.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Zrobimy tak, jak proponuje pani senator, czyli położymy akcent na te właśnie organizacje.

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Tak, żeby już nie rozmieniać się na drobne.)

(Brak nagrania)

Senator Andrzej Grzyb:

Szanowny Panie Przewodniczący!

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Z tego, co pan powiedział, wynika, że na razie z naszego planu pracy po prostu wypada punkt piąty rzymski „Inne działania”. Czy tak?

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Tak.)

Rozumiem.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Wrócimy do niego, jeżeli będą okoliczności potwierdzające – oprócz poparcia arcybiskupa Nycza – realność przeprowadzenia tego przedsięwzięcia w każdym aspekcie. Dla mnie realnością jest to, jaki wniosek mogą dzisiaj przedstawić władze miasta Rzym. Tutaj nie chodzi bowiem o stowarzyszenie, które reprezentuje pani Jankowska, tylko o to, władze Rzymu zachowają się wobec Polski. Zadam pytanie i zobaczę, co z tego wyniknie, co później będę mógł w jakimś sensie przekazać tym osobom, które w przyszłości ewentualnie zechcą tą sprawą się zająć. Myślę, że to powinna być albo pani Gronkiewicz-Waltz, albo powinno to być samo ministerstwo kultury, albo też jakieś ciało społeczne. Swego czasu powoływałem – za zgodą MSZ, ministra Bronisława Geremka, a później pana Bartoszewskiego – ciało społeczne w sprawie budowy pomnika Ignacego Paderewskiego w Pałacu Narodów w Genewie. I ten pomnik tam jest, możecie państwo zobaczyć, jak on wygląda. To był społeczny komitet, ale utworzony oczywiście w porozumieniu z Bronisławem Geremkiem. Nie wyobrażam sobie jakiegokolwiek działalności tego typu, niezależnie od tego, jaki podmiot w Polsce by się tym zajmował, bez współdziałania przede wszystkim z ministrem spraw zagranicznych. Chciałbym, żeby to było jasne.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Grzyb:

Bardzo dziękuję.

Mam do pana przewodniczącego prośbę, aby jako przygotowanie do dyskusji nad ustawą o działalności kulturalnej przekazać wszystkim senatorom informację o konkretnych zastrzeżeniach, które mieli czy mają aktorzy. Chciałbym, abyśmy po prostu zapoznali się z tymi zastrzeżeniami. Są przywoływane odpowiednie zapisy, które aktorzy uważają za wręcz wymierzone w ich sytuację zawodową.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Panie Senatorze, wobec tego czy mogę zwrócić się do podmiotu, jakim jest chyba ZASP? Kto jest tutaj podmiotem właściwym, reprezentatywnym?

Przepraszam, że przerywam, ale to jest bardzo ważne.

Jeśli będę to wiedział, zwrócę się do tego podmiotu i rozdram państwu tę informację. Czy jest taki podmiot?

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Nie. Właśnie chcę wyjaśnić, że środowisko aktorskie jest reprezentowane przez Związek Aktorów Scen Polskich tylko w pewnej części, bo nie wszyscy do niego należą.

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Przez ZASP.)

Tak. I ten związek, którego reprezentanci powinni być koniecznie i zaproszeni, powinni być tu obecni, reprezentuje wszystkie argumenty, jakie wnosili aktorzy. Takie organizacje jak ZASP, popierające stanowisko aktorów, nie są jednak reprezentatywne, ponieważ nie należy do nich większość społeczności aktorskiej. Ta społeczność jest rozproszona, ona nie ma jednego reprezentanta, jednak faktem jest, że aktorzy są zrzeszeni w Związku Artystów Scen Polskich. Ta organizacja na wszystkich zjazdach i wszystkich konferencjach występuje w imieniu tych, którzy są w niej zrzeszeni.

Poza tym tą sprawą są zainteresowane, jak powiedziałam, i inne organizacje, jak Stowarzyszenie Dyrektorów Teatrów w Polsce i Unia Polskich Teatrów, która ma inne zadania, ale jednak związane są one z działalnością teatralną. To wszystko jednak skupia się wokół teatru, prawda? Oczywiście, można jeszcze wystąpić do organizacji, które chronią prawa autorskie, między innymi prawa aktorów, takich jak SOPA.

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: SOPA?)

SOPA, głównie aktorzy filmowi powierzają jej ochronę swoich praw autorskich. Można zapytać przedstawicieli tej organizacji, czy mają jakiś pogląd na ten temat. Do tej pory nie chcieli zająć stanowiska w tej sprawie, mówiąc, że ich obowiązkiem ochrona praw, że tego się podjęli.

(Senator Krzysztof Piesiewicz: To za to dostali...)

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Tak i też...)

(Senator Andrzej Grzyb: Panie Przewodniczący...)

Można spytać ZAiKS itd.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Przepraszam bardzo, proszę.

Senator Andrzej Grzyb:

Panie Przewodniczący, ja przyjmuję wszystko, o czym mówi pani senator, przyjmuję też to, co powiedział pan przewodniczący, jednak nie możemy mówić o zastrzeżeniach aktorów póki nie poznamy konkretnych wniosków, jakie padały w trakcie tej dyskusji. Zatem należałoby zebrać te zastrzeżenia i nam je przekazać, żebyśmy do tej rozmowy mogli się wcześniej przygotować. Dodam tylko, że środowiska, które wnoszą te zastrzeżenia mniej lub bardziej kategorycznie, po prostu twierdzą, że ta ustawa została napisana pod dyktando dyrektorów teatrów.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dziękuję bardzo.

To wszystko zostanie uwzględnione. Rozumiem, że państwo chcecie dostać te materiały przed posiedzeniem komisji, a nie na posiedzeniu. Widzę tutaj tylko jedną drogę, mianowicie w dobie informacji internetowej poproszę o to, żeby te wszystkie informacje ściągnąć z Internetu. Będzie to praca nie tylko sekretariatu, bo przecież mamy biuro, mamy też biura tematyczne i wielu pracowników, nie musi tego robić pani sekretarz. Być może te materiały oceni również ministerstwo, bo – jak powiedziała pani senator Barbara Borys-Damięcka – ta sprawa, jak i wiele innych zagadnień, była konsultowana w gronie pięćdziesięciu dwóch podmiotów. W trakcie tego przesłu-

chania będziemy mogli uzyskać też ocenę ministerstwa co do tej ustawy, będziemy mogli usłyszeć, w jakim zakresie zostało to już przedyskutowane i przetrawione. Wysłuchamy ewentualnie tych argumentów jeszcze raz, a potem – tak, oczywiście – sami zajmujemy stanowisko w tej sprawie.

Czy są jeszcze jakieś głosy?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Krzysztof Piesiewicz, bardzo proszę.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Jest pewien problem, który nie był podnoszony w żadnej kadencji. I ponieważ przedwczoraj miałem w tej sprawie dramatyczny telefon, to wydaje mi się, że powinniśmy się tym zająć, choć zapewne nie stanie się tak w tej kadencji, to znaczy nie zajmie się tym parlament.

Mianowicie pojawia się pytanie o kondycję materialną, o status materialny twórców w tak zwanym podeszłym wieku, bardzo często są to dramatyczne sytuacje. Nie mówię o tym dlatego, żeby dokonywać w tym zakresie jakiejś rewolucji, bo szybko się tego nie zmieni, ale chcę pokazać, że w tym kontekście kuriozalne są próby zlikwidowania możliwości naliczania 50% kosztów uzyskania przychodu. To są na przykład ludzie, którzy...

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Ale na razie jeszcze to jest...)

One są.

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: ...chodziło tutaj o...)

Wiem, wiem. Mówię o tym, że gdyby zbadało się stan rzeczy, to mógłby to być jeszcze jeden argument. Na przykład tego typu telefon otrzymałem od kompozytora – jednego z bardziej znanych w Polsce i bardzo znanego na świecie – który w tej chwili ma dopiero pięćdziesiąt parę lat czy dochodzi do sześćdziesiątki, a prawnik wyliczył, że gdyby dzisiaj chciał dostać swoją emeryturę, gdyby to był dzień jego na nią przejścia – a był to człowiek zarabiający dosyć dobrze – to jego emerytura wynosiłaby 721 zł. To są takie różne...

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Przepraszam, ale to jest chyba kwestia jakiegoś zaniedbania jego albo kogoś, kto prowadzi jego sprawę.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, nie, moment.

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Panie Senatorze, ale czy mamy...)

Ja tylko skończę, dobrze? Wiemy o tym, że jest taka sytuacja, że bardzo wielu ludzi musi iść do domów starców, bo nie może się utrzymać, nie ma na światło, gaz, elektryczność itd., itd. – mówię tu również o twórcach z PRL. To jest bardzo poważna sprawa, to jest bardzo poważna sprawa. W tej chwili są aktorzy, którzy mówią, że mają gdzieś aktorstwo i będą występować w reklamach bankowych itd., co również nie jest bardzo dobre dla forsowania idei misji związanej z różnymi zawodami, no, ale to już jest ich sprawa.

W każdym razie problemem rent i emerytur twórców parlament nie zajmował się od 1989 r., w żadnej kadencji. Ja mówię o poetach, mówię o osobach, które nie mają wielkich sukcesów, a które są potrzebne w różnych miejscach w Polsce itd., itd.. Wiem, że to jest ogromny problem, ogromny.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dziękuję bardzo.

Czy w tym zakresie mamy uruchomić jakieś działania?

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Panie Przewodniczący, ja tylko powiedziałem, że tego nie ma w spisie, choć są rzeczy, moim zdaniem, mniej ważne...

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Trzeba tym się zająć.)

Tak. Chodzi o to, żeby generalnie zacząć to badać, zbierać informacje.

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Dobrze. Czyli pan chce, żeby zrobić w tej sprawie posiedzenie tematyczne.)

Nie wiem, czy wobec takiej ilości tematów to w ogóle się uda. To nie jest takie sobie, ot, pstryknięcie, bo najpierw...

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

To nie jest temat dla naszej komisji, bo to jest problem zabezpieczenia emerytalnego, niemniej jednak trzeba byłoby się nim zająć. Wydaje mi się, że renty i emerytury to jest jedno, a zabezpieczenie materialne to jest drugie. Równie dobrze budownictwo socjalne mogłoby być ukierunkowane na określone zawody... obecnie są tylko domy starości.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Panie Przewodniczący, może postawię taką kropkę nad i. W PRL, cokolwiek by o nim mówić, był pewien system zabezpieczenia, były na domy pracy twórczej, pewne zewnętrzne świadczenia i, co tu dużo mówić, niektórzy twórcy byli wtedy hołubieni. Niektórzy byli mniej hołubieni, w każdym razie był pewien system zabezpieczeń. Tak więc ta bardzo duża grupa osób, która miała ogromne znaczenie w kontekście przetrwania tożsamości, polskości itd., itd. znalazła się w zupełnie nowej sytuacji. Domy pracy twórczej są likwidowane, ci ludzie stykają się z zupełnie inną sytuacją, a są jak gdyby z przeszłości, nie z teraźniejszości, prawda? W związku z tym, moim zdaniem, jest ważne...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...żeby związki twórcze, nazwijmy je związkami zawodowymi, zajęły jakieś stanowisko, dały jakieś postulaty i oceniły sytuację.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Panie Senatorze, myślę, że będę wyrazicielem opinii nas wszystkich...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Można?

...Że jeżeli w ramach praw posła i senatora zada pan stosowne pytania, uzyska na nie odpowiedzi i przedstawi je na komisji, zrobimy posiedzenie tematyczne. Zaprosi pan wtedy, bardzo proszę, określone osoby. Jednak na razie tego nie umieszczamy

w planie, bo jest to, jeżeli chodzi o przewidziany regulaminem zakres tematyczny prac komisji, zbyt nieokreślone. Nie ma przeszkód, żeby każdy z nas wprowadził tego typu temat. Tak więc zostawiamy to w pana rękach.

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś propozycje?

Bardzo proszę, pan senator Skurkiewicz ma głos.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Chciałem powrócić do mojej propozycji z pierwszego roku naszej kadencji odnośnie do szkolnictwa artystycznego. To jest temat pomijany, zapominany, a wiele dzieje się w tej materii.

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Jaki temat pan proponuje?)

Ogólny. Chodzi o ogólną kondycję szkolnictwa artystycznego.

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Czyli posiedzenie tematyczne.)

Dokładnie tak. Chciałbym, abyśmy pochyłili się również nad tą kwestią i to nie tylko z uwzględnieniem ministerstwa kultury, ale również i samorządów, bo one są tu szczególnie ważne.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dobrze.

Proszę to tylko jakoś sformułować, żebyśmy mogli wpisać to do programu, do listy posiedzeń tematycznych. Czy to ma być kondycja, czy sytuacja, czy może perspektywy?

Senator Wojciech Skurkiewicz:

To jest rzecz wtórna. Chodzi o to, żebyśmy ten temat zaznaczyli, a potem, na roboczo, możemy usiąść i pomyśleć, w jakim zakresie to zrealizować.

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Sytuacja szkolnictwa artystycznego w Polsce.)

Sytuacja szkolnictwa artystycznego w kraju, tak.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Niech pani to zapisze: sytuacja szkolnictwa...

Proszę też uprzejmie o wyselekcjonowanie, tak jak zrobiła to pani Barbara Borys-Damięcka, podmiotów. To nie mają być tylko dyrektorzy poszczególnych szkół, choć oni też mogą zająć stanowisko. Chciałbym, aby wskazać reprezentatywne podmioty, których przedstawiciele wezwalibyśmy – przepraszam: nie wezwalibyśmy, ale zaprosilibyśmy, ciągle operując kategoriami sądowymi – na takie posiedzenie. Plus oczywiście przedstawiciele władzy samorządowej i rządowej. Akurat mamy tu blisko Warszawę, a więc możemy poprosić kogoś z Warszawy z określonego wydziału o przedstawienie, jak to wygląda. Nie wiem, czy to będzie dokładnie wskazane, proszę jednak o współdziałanie w tym zakresie. Chodzi o to, żeby znowu nie musiał być poru-

szany problem reprezentatywności podmiotów na posiedzeniach komisji. One powinny prezentować punkt widzenia nie tylko jednostkowy, ale przynależny organizacjom zawodowym czy pozarządowym, taki, który może być później powielany jako reprezentatywny dla środowiska. Dobrze? Bardzo o to proszę, Panie Senatorze.

Tak więc dopisujemy punkt: sytuacja szkolnictwa artystycznego. Proszę uprzejmie też o podpunkty, bo rozumiem, że chodzi tu o: finansowanie, strukturę, nadzór, sytuację prawną i finansową, bo chyba to są takie podstawowe kwestie. To nie mają być tylko żale, mówienie, że nie jest tak, jak byśmy chcieli. Dobrze.

Czy coś jeszcze przyjmujemy?

Bardzo proszę, pan senator Sepioł.

Senator Janusz Sepioł:

Mam pytanie. Kiedyś pan przewodniczący wprowadził taki temat, na przykładzie Wilanowa... przepraszam, Łazienek, dotyczący problemów rezydencji.

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Tak, tak.)

Był tu obecny pana dyrektor Kwiatkowski, to miało być spotkanie pierwsze z cyklu, a ja nie widzę kontynuacji. Czy pan przewodniczący mógłby coś o tej sprawie powiedzieć?

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Tak. Bardzo proszę, możemy to kontynuować, ja tylko czekałem na państwa zainteresowanie. Jako przewodniczący komisji zaprosiliśmy... Mieliśmy nawet posiedzenie, ale nie wiem, czy komisji...

(Głosy z sali: Na posiedzeniu komisji.)

Nawet na posiedzeniu komisji.

Stowarzyszenie „Ład na Mazowszu” zajmuje się nie tylko Łazienkami, a mieliśmy chyba z „Ładem na Mazowszu” spotkanie.

(Głos z sali: Tak, tak...)

Nie pamięta pani? To nie było na posiedzeniu komisji?

(Głos z sali: Nie...)

To nie było posiedzenie komisji.

Poproszono mnie jako przewodniczącego komisji o spotkanie. A to jest też nasz region, bliski nam. Chodziło i o parki kultury, i o rezydencje, a nawet o mniej niż rezydencje, bo o pałac w Sulejówku, czy dom pamięci, miejsce związane z Józefem Piłsudskim. Tutaj chodzi nie tylko o Wilanów, ale na przykład i o Konstancin jako miejsce, w którym były domy twórcze i mieszkali artyści. Tak więc chodzi o tworzenie tak zwanych zespołów służebnych kulturowo, wokółpałacowych. One niejednokrotnie funkcjonują jako – jak to dawniej, w okresie PRL, mówiliśmy – domy kultury, w tej chwili te rezydencje niejednokrotnie też pełnią taką rolę. Wydaje mi się, że jest to bardzo ważne, Panie Senatorze, żebyśmy tę tematykę kontynuowali.

Może poproszę o to, żebyśmy zrobili takie spotkanie nie tylko w kontekście Łazienek czy Wilanowa, ale i w kontekście tego, czym zajmuje się Stowarzyszenie „Ład na Mazowszu”. To mogłoby nam pokazać, jak wielozadaniowo mogą być dzisiaj wykorzystane rezydencje, bo to chyba jest właśnie przyszłość.

Bardzo panu dziękuję, że zwrócił pan na to uwagę, bo te działania, te aktywności organizacji pozarządowych mogłyby być wsparte również przez ministerstwo. Również my jako członkowie komisji kultury pełnimy, poza rolę ustawodawczą i prawodawczą, bo bierzemy udział w procesie prawodawczym, rolę...

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Powiedz.)

Można?

Chcę powiedzieć o tym, że każdy z państwa ma tutaj rolę do spełnienia w obrębie swojego elektoratu. Wydaje mi się, że byłoby bardzo pożyteczne, gdyby każdy z państwa przedstawił, jak wygląda sytuacja rezydencji na terenie państwa elektoratu. Myślę, że należałoby zrobić takie posiedzenie, bo to zaktywizowałoby i senatorów, i posłów do podjęcia w przyszłości tej problematyki w obrębie swoich własnych elektoratów.

Mogę zaproponować spotkanie z „Ładem na Mazowszu”. Jeśli chodzi o Łazienki, to informuję państwa – bo nie jesteście wszyscy z Warszawy i nie wiecie, jak dalece mobilna jest tam sytuacja – że teraz mamy już chyba trzeciego dyrektora. Rozmawiałem z nim po kongresie kultury w pałacu Na Wodzie w Łazienkach i powiedział, że jego plany, perspektywy aktualnie są chyba najbardziej satysfakcjonujące. Tylko jest problem tego, że z jednej strony jest to, co my robimy, czyli mamy perspektywę, mamy wizję, być może mamy rozeznanie, a z drugiej strony jest rzeczywistość, która skrzeczy, która pokazuje, jak to wszystko wygląda w praktyce. Z reguły jest to problem nie tylko planów, ale i finansowania, a także jest to problem oporu materii przy próbie realizacji często dalekosiężnych planów, które zyskują naszą aprobatę.

Panie Senatorze, tak więc wpisujemy to. Proszę tylko sformułować temat.

(Senator Janusz Sepioł: Ja mam pytanie, proponuję...)

Rozumiem, że za pytaniem...

(Senator Janusz Sepioł: To nie jest...)

Ja bardzo się cieszę, w ślad za pytaniem pojawił się pomysł posiedzenia tematycznego: „Kulturotwórcza rola rewitalizowanych rezydencji i obiektów kultury”.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

To mamy szeroki temat.

Bardzo proszę mi powiedzieć, jak nazywa się ten człowiek, który założył Stowarzyszenie „Ład na Mazowszu”.

(Głos z sali: Kostrzewa-Zorbas.)

Kostrzewa-Zorbas napędzał to razem z żoną, która teraz pracuje gdzieś w ministerstwie chyba kultury czy w MSZ. To Kostrzewa-Zorbas, znany państwu...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

On zna się na wszystkim, ale akurat zwrócił się do mnie z prośbą, żeby wspierać ład na Mazowszu. Proszę państwa, pozwolę sobie na dygresję, mianowicie jedna rzecz z mojej perspektywy jest nieoceniona, mianowicie to nie jest to, że człowiek ma dobre pomysły i siedzi na kanapie, tylko, że jest aktywny i potrafi coś z tego wykrzesać w ramach działalności publicznej. I on potrafi wykrzesać, a więc skoro potrafi wykrzesać, a mamy właśnie ten temat, to należy go wykorzystać.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Kostrzewa-Zorbas.

(Senator Krzysztof Piesiewicz: A co on wykrzesał?)

Wykrzesał Stowarzyszenie „Ład na Mazowszu”.

(*Senator Krzysztof Piesiewicz: A ja bym od stowarzyszenia...*)

To bardzo proszę, Panie Senatorze przyczynić się – bo to też jest pana elektorat – do ładu na Mazowszu.

(*Senator Krzysztof Piesiewicz: Można?*)

Bardzo proszę.

Wobec tego na wniosek pana senatora dopisujemy to do spotkań tematycznych. Tylko proszę się nie denerwować, jeśli w tej sytuacji będziemy mieli posiedzenia co tydzień.

(*Senator Krzysztof Piesiewicz: A czy można zaproponować skreślenie tematycznych tematów?*)

Nie... Można zaproponować.

(*Senator Krzysztof Piesiewicz: Można?*)

Tak, można.

Wobec tego przegłosujemy to. Będę miał czyste ręce.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Panie Przewodniczący, uważam, że jeśli chodzi o ten punkt drugi, o posiedzenia tematyczne, to moglibyśmy tutaj parę stron zapisać, prawda? Gdybyśmy...

(*Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Byłoby można.*)

...na przykład szli tym tropem kulturotwórczej roli ziemiaństwa...

(*Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Tak, to już dwie kadencje czeka.*)

to następne byłoby mieszczaństwo...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

...a potem jeszcze lekarze, potem stomatolodzy itd.. Uważam, że powinniśmy zostawić to Polskiej Akademii Nauk albo uniwersytetom, a nie rozpatrywać to na posiedzeniu komisji. To jest przeszłość, to są zagadnienia badawcze, każdy z nas może sobie coś tam na ten temat w domu poczytać. Wydaje mi się, że jednak jest tyle bieżących spraw, związanych ze współczesnością, które nawiązują do przeszłości, ale to nie jest coś, co jest ważne, co jest *in statu nascendi*. I tak samo wielce cenię sobie to, że jestem członkiem narodu, państwa, które miało Konstytucję 3 maja, ale chyba to też nie jest temat na posiedzenie komisji, która przecież musi rozwiązywać tematy bieżące. Po prostu wydaje mi się, że to jest temat dla naukowców, dla środowisk akademickich, dla stowarzyszeń, a my nawet, jeżeli sięgamy w przeszłość, to robimy to po, żeby rozwiązywać coś, co jest *in statu nascendi*. Tak więc proponowałbym...

(*Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Proszę złożyć konkretną propozycję.*)

Proponuję skreślenie tych dwóch punktów, choć nie dlatego, że ich nie doceniam, wprost przeciwnie, mogę nawet państwu polecić parę tytułów.

(*Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Proszę państwa...*)

Ostatnie pamiętniki Iwaszkiewicza są fantastyczne w kontekście ostatniego punktu, kulturotwórczej roli ziemiaństwa...

(*Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Jeśli pan proponuje, to też...*)

...co jednak nie znaczy, że na posiedzeniu komisji mamy omawiać książkę Iwaszkiewicza.

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Senator Janusz Sepiol:

Nie chodzi chyba o dawne ziemiaństwo, tylko o współczesne. Mamy tu zaprosić Jagielińskiego i Balazsa, bo to są główne rodziny ziemiańskie.

(*Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Dobrze, żeby przyjęli.*)

(*Wesołość na sali*)

Bez PSL w ogóle nie poradzimy z tym tematem.

(*Senator Krzysztof Piesiewicz: Jak to, bez PSL?*)

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Po tej dyskusji proszę o sformułowanie wniosku. Nad czym głosujemy?

(*Senator Krzysztof Piesiewicz: Ja proponuję, żeby mieć czas na...*)

Pierwszy wniosek: w ogóle skreślić posiedzenia tematyczne.

Poddaję pod głosowanie...

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Nie. Nie było takiego wniosku.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Pan powiedział, że to trzeba skreślić, całe posiedzenie... Nie?

(*Senator Barbara Borys-Damięcka: Nie, chodziło o...*)

To proszę sformułować swój wniosek.

(*Senator Krzysztof Piesiewicz: Nie, no, Panowie...*)

Proszę złożyć wniosek, bo szkoda naszego czasu...

(*Senator Krzysztof Piesiewicz: ...nie trywializujemy tego, no.)*

...na szerokie dywagacje. Możemy sobie potem porozmawiać.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Doceniając kulturotwórczą rolę ziemiaństwa w dziejach Polski, uważam, że po prostu nie jest to temat na posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu, która powinna rozwiązywać bieżące problemy, a ten temat nawet nie nawiązuje do problematyki *in statu nascendi*. To samo dotyczy Konstytucji 3 maja. Myślę, że to jest bardzo piękne, że możemy żyć w kraju, który miał pierwszą konstytucję, jednak wydaje mi się, że jest to temat na konferencję naukową, dla naukowców, ale nie na posiedzenie komisji.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dobrze. Czyli chce pan, żeby to skreślić?

(*Senator Krzysztof Piesiewicz: Tak, te dwa punkty.*)

Dobrze, będziemy nad tym skreśleniem głosować, bo mamy tu system demokratyczny.

Pan senator Skurkiewicz.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Szanowni Państwo, przyjmujemy plan pracy, a jeżeli komuś nie odpowiada taki czy inny temat, na który miałyby być posiedzenie komisji, to wcale nie musi uczestniczyć w tym posiedzeniu. Tak samo, idąc tokiem myślenia pana senatora Piesiewicz, możemy wykreślić też konferencję „Myśl społeczna i polityczna Jana Pawła II”...

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Pewnie, że możemy.)

...bo na przykład to już było.

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Ależ oczywiście, że możemy.)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Ale, proszę państwa...)

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Chce pan to poddać pod głosowanie?)

Można też skreślić pomnik Chopina...

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Ale proszę państwa...)

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Wszystko możemy wykreślić, to jest kwestia tylko...)

Szanowni Państwo...

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Panie Przewodniczący, naprawdę...)

Panie Senatorze, ja panu nie przeszkadzałem, a jeszcze nie skończyłem.

Szanowni Państwo, to jest tylko plan pracy i dlatego też – jeszcze raz to powiem – jeżeli jest to zapisane, ktoś zgłosił taką propozycję, to uszanujmy to, jeżeli nie mamy własnych lepszych pomysłów. A jeżeli mamy lepsze pomysły, dodajmy je. Jeżeli będzie posiedzenie komisji na temat, który nas nie interesuje, to nie musimy w nim uczestniczyć.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Bardzo proszę teraz o wnioski.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Bardzo przepraszam, ale prosiłbym bardzo uprzejmie, prawie na kolanach, żeby w kontekście takich tematów jak Konstytucja 3 maja czy kulturotwórcza rola ziemiaństwa nie wchodzić w dyskurs, który od razu rodzi napięcie polityczne. Ja naprawdę mówiłem to z ogromną dobrą wolą. Naczytałem się na temat kulturotwórczej roli ziemiaństwa, w tej chwili wyszło też mnóstwo fantastycznych książek na ten temat, ja po prostu tylko pytam, czy jest na to czas. A jeżeli to jest tylko ogólny plan, a nie konkretne jego punkty – pan przewodniczący mówił, że będzie aż tyle posiedzeń i że musimy to wszystko zrealizować – to proszę bardzo. Jeżeli to jest tylko mgliste założenie, to proszę bardzo, niech tak będzie. Ja tylko mówię o tym, że jest mnóstwo problemów związanych z kulturą teraz, na dzisiaj. I tylko tyle.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Jaka jest konkluzja? Czy ma pan jakiś wniosek?

Czy pan senator chce sformułować wniosek?

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Jeżeli pan senator Skurkiewicz mówi, że natychmiast trzeba skreślić temat o myśli społeczno-politycznej Jana Pawła II itd., to od razu nawiązuje do jakiegoś zderzenia o charakterze sporu merytorycznego. To nie jest żaden spór merytoryczny. Ludzie!

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Kto jeszcze z państwa chce zabrać głos?

Pan senator Sepioł, proszę.

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Za chwilę sformułuję wniosek.)

Senator Janusz Sepioł:

Proszę państwa, to nie jest tak, że na posiedzenia komisji możemy przychodzić lub nie w zależności od tego, czy nas coś interesuje lub nie, bo my mamy obowiązek być na tych posiedzeniach, dlatego że zapisaliśmy się do komisji. To w konferencjach możemy brać udział lub nie. I ja bym tej sprawy tak nie stawiał. Poza tym również wydaje mi się, że zakres tych tematów jest stanowczo zbyt szeroki, zbyt obfity jak na ostatnie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...kilka miesięcy kadencji. Tak więc poparłbym ten wniosek o skreślenie tych dwóch punktów jako tematów specjalnych posiedzeń komisji.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dobrze.

To są posiedzenia tematyczne... mamy trzy rodzaje posiedzeń komisji plus konferencja. W kwestii „Innych działań” rozstrzygnęliśmy, że je zawieszamy, tutaj chodzi o ten pomnik, ale to już przesądziłyśmy. Teraz jeżeli chodzi o posiedzenia tematyczne, to czy państwo chcecie skreślić je z planu pracy? Jeżeli tak, to proszę złożyć taki wniosek i go przegłosujemy.

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Mamy...)

(Głos z sali: Mikrofon, Panie Senatorze.)

Albo tak, albo tak, trzeba zająć jednoznaczne stanowisko.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Mam wniosek alternatywny, żeby te dwa punkty były uwzględnione po zrealizowaniu innych, czyli jeżeli czas na to pozwoli. O, w ten sposób.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Nie bardzo możemy tak zrobić, bo jeżeli chodzi o rolę Konstytucji 3 maja, to chcemy to chcemy to zorganizować przed...

(Głos z sali: To jest plan pracy.)

Tak jest.

(*Senator Barbara Borys-Damięcka: Wydaje mi się, że...*)

I z Komisją Ustawodawczą, nie sami.

(*Senator Barbara Borys-Damięcka: ...powinien zostać złożony wniosek i po prostu go przegłosujemy.*)

Tak, wniosek, ale Krzysztof Piesiewicz go wycofał.

Pan senator Sepioł składa wniosek, proszę, do protokołu.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Głos z sali: Mikrofon, Panie Senatorze.*)

Senator Janusz Sepioł:

Składam wniosek o skreślenie tematów: „Rola Konstytucji 3 Maja w europejskim systemie prawa” oraz „Kulturotwórcza rola ziemiaństwa” jako tematów specjalnych posiedzeń tematycznych naszej komisji.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dobrze.

Możemy głosować?

Głosujemy.

Kto jest za skreśleniem tych punktów? (5)

Kto jest przeciw? (1)

Kto się wstrzymał? (0)

Nie ma ich, załatwiliśmy sprawę.

Czy w pozostałym zakresie, z tymi dwoma uzupełnieniami, możemy plan pracy przyjąć, czy może jeszcze coś państwo chcecie dopisać?

(*Senator Andrzej Grzyb: Bez punktu piątego rzymskiego. Proszę to dopisać.*)

Bez punktu piątego rzymskiego, tak.

(*Senator Andrzej Grzyb: On nie powinien być w tym planie.*)

Dobrze, bez punktu piątego rzymskiego.

To jest wniosek.

Czy mamy nad nim głosować, czy mamy konsensus?

(*Senator Krzysztof Piesiewicz: Konsensus.*)

(*Senator Barbara Borys-Damięcka: Tu chodzi o...*)

O ten pomnik.

Mamy konsensus? W porządku.

W pozostałym zakresie plan przyjmujemy.

Teraz sprawy różne.

Proszę państwa, czy są jeszcze jakieś problemy? W sprawach różnych mieliśmy temat zgłoszony przez Krzysztofa Piesiewicza odnośnie do sytuacji materialnej twórców. Poza tym nie widzę w tej chwili jakiegoś tematu, który należałoby specjalnie udrożnić na posiedzeniu komisji.

Bardzo proszę pana senatora o to...

(*Senator Krzysztof Piesiewicz: Ja mam taką propozycję...*)

...żeby przybliżył tę sprawę, przybliżył ten zakres nabrzmiałych problemów. Można je przedstawić... Ja jako przewodniczący mogę tę sprawę przedstawić komi-

sjom, których regulaminowy przedmiot działania obejmuje właśnie zabezpieczenie socjalne, Komisji Rodziny i Polityki Społecznej.

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Ja bym proponował...)

Poza tym proszę pamiętać, że mamy zespół aktywizacji zawodowej. Proszę państwa, chciałbym jeszcze przypomnieć, że od poszczególnych zagadnień mamy zespoły parlamentarne, sejmowo-senackie. I jeżeli mówimy o organizacjach pozarządowych, to jest zapis konstytucyjny dotyczący naszego w tym względzie ukierunkowania. Te zespoły mają za zadanie współpracę i z organizacjami pozarządowymi, i z organizacjami zawodowymi, stąd sformułowane wnioski mogą być skierowane do nich.

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Można?)

Bardzo proszę.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Uważam, że Komisja Kultury i Środków Przekazu mogłaby wystąpić do organizacji twórczych, stowarzyszeń organizacji twórczych z prośbą o zasięgnięcie...

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Tych zajmujących się ochroną praw...)

Nie, mi chodzi o sytuację...

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Emerytów.)

...materialną twórców.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Każdy z senatorów – i pan, Panie Senatorze, a jest pan doświadczonym senatorem – może w ramach dwóch artykułów wystąpić o taką informację i przedstawić ją na komisji. Dopiero jeśli to nastąpi, może zostać zaprogramowany dalszy tok pracy komisji, bo na razie jest problem braku informacji, a może o nią wystąpić każdy z senatorów.

Proszę bardzo, to jest temat prowadzony przez pana, możemy pana upoważnić do tego, żeby pan go drażył dalej i przedstawił wnioski.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Od wielu lat nikt się tym nie zajmuje...

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: To niech pan się tym zajmie.)

...a sytuacja jest zupełnie dramatyczna. Tak, dobrze. Dziękuję.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dobrze.

Czy jeszcze są chętni?

Bardzo proszę, pan senator Andrzej Grzyb.

Senator Andrzej Grzyb:

Szanowny Panie Przewodniczący, chciałbym panu przypomnieć o naszej rozmowie w sprawie studyjnego wyjazdu do Gdańska, który miałby być poświęcony przyjrzeniu się sytuacji Teatru Szekspirowskiego, który tam jest.

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: To jest bardzo fajne, bardzo ważne.)

Jednocześnie można byłoby się przyjrzeć temu wszystkiemu, co jest związane z odbudową i przydaniem na nowo funkcji św. Janowi. To jest ogromna sprawa.

(Głos z sali: O!)

Chciałbym uprzejmie państwa poinformować, że w Dniu św. Jana, albo tuż przed, albo tuż po nim – to zależy o tego, jak wypada wtedy weekend – będzie oficjalne otwarcie Centrum św. Jana w Gdańsku. Tak więc warto byłoby zobaczyć to wszystko. Ponieważ wyjazdów studyjnych mieliśmy wyjątkowo mało, tak więc uprzejmie proszę, aby pani senator, panowie senatorowie i pan przewodniczący zechcieli zgodzić się na taki wyjazd.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Panie Senatorze, to jest przyjęte, mówiliśmy już o tym, a pan to zorganizuje, bo to jest pański elektorat.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Jeszcze jedno, chwileczkę, nie potrzebujemy tutaj wielogłosu. Prosiłbym, żeby zabierać głos po kolei.

Panie Senatorze, dobrze, proszę to przygotować. Oroszę, żeby przy okazji zajął się zdobyciem informacji o tym jak wygląda sytuacja trzech obiektów: Teatru Szekspirońskiego, Kościoła św. Jana i Wyspy Spichrzów. Kiedy jestem w Gdańsku, ludzie przyjeżdżający z zagranicy pytają mnie, co to jest. A jest wstydem dla państwa polskiego to, że w Gdańsku jest ruina, a od wojny upłynęło już chyba sześćdziesiąt lat.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ta wyspa jest jak Wyspa św. Ludwika w Paryżu, tylko że centrum Gdańska nadal jest ruiną. Ja wtedy im wszystkim odpowiadam, że został rozpisany światowy konkurs na pomnik II wojny światowej itd., itd. Tak więc dobrze by było, gdyby z władzami miasta czy z konserwatorem zabytków udało się przeprowadzić rozmowę na temat wizji tej wyspy, tego, co tam ma się zdarzyć. To też jest niejako problem ogólny. To tak jakby stary rynek w Krakowie został, nie daj, Boże, zniszczony podczas wojny i do dzisiaj był w runie.

(Senator Andrzej Grzyb: Bardzo dziękuję.)

Wyspa Spichrzów ma tę samą rangę co gdański Żuraw, to są dwa symbole kultury europejskiej.

(Senator Andrzej Grzyb: Bardzo dziękuję. Przygotuję to.)

Dziękuję bardzo Panie Senatorze.

Teraz będzie tylko problem z uzgodnieniem terminu, będziemy w kontakcie, proponujemy go. Państwo macie możliwość rozliczenia później opłaty za hotel. Wiecie, jak ten wyjazd studyjny wygląda: płacimy za siebie, a rozliczamy się później.

(Senator Andrzej Grzyb: Będziemy w gościnie u samorządowców.)

Tak, ale ponieważ mamy na to określony fundusz, wypada za siebie zapłacić.

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś sprawy? Nie ma.

Zamykam posiedzenie komisji.

Dziękuję.

Następnym razem spotykamy się ósmego, o godzinie 11.00. W planie mamy informację o ramowym harmonogramie działań Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji,

w dniu 25 stycznia 2011 r.

wynikających z projektowanych strategii regulacyjnych. Będzie też mowa o wdrożeniu dyrektywy.

Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie komisji.

(Koniec posiedzenia o godzinie 12 minut 20)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851